

Piroman z zarzutami. Nie przyznaje się do winy, miał przy sobie narkotyki

data aktualizacji: 2019.06.12



Prokuratura jest pewna, że to 18-letni mieszkaniec Ursynowa podpalał rzeczy pozostawione na klatkach schodowych w blokach przy Końskim Jarze. Dziś śledczy postawili Akinowi A. cztery zarzuty, w tym za posiadanie narkotyków. W czwartek sąd zdecyduje czy podejrzany trafi do aresztu na 3 miesiące.

Nie za zniszczenie mienia, nie za podpalenia, a za dużo poważniejsze "sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy" będzie odpowiadał domniemany sprawca podpażeń w blokach na Ursynowie. Tak wzniesienie 4 pożarów przez podejrzanego zakwalifikowali ursynowscy śledczy.

- Czas działania - godziny nocne i poranne (1:20; 1:45, 5:45), co dodatkowo potęgowało niebezpieczeństwo z uwagi na ograniczony w tych godzinach ruch na klatkach, a tym samym mniejsze możliwości dostrzeżenia pożarów - tak surowszą kwalifikację czynu tłumaczy Łukasz Łapczyński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Przypomnijmy, w ciągu ostatniego miesiąca na klatkach schodowych przy Końskim Jarze 2, 4 i 10 spłonęły wózki dziecięce, rower i meble. Ogień strawił korytarze i przedsionki, zagrażał niczego nie podejrzewającym sąsiadom.

Mężczyznę podejrzanego o podpalenia policja zatrzymała we wtorek ok. godz. 10:00. Ursynowscy funkcjonariusze zidentyfikowali go dzięki pracy operacyjnej oraz monitoringowi. Prokurator postawił

już 18-letniemu Akinowi A. cztery zarzuty, w tym trzy związane z pożarami.

- Pierwszy dotyczy sprowadzenia 14 maja 2019 r. w budynku przy ul. Koński Jar bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru poprzez podpalenie znajdującego bezpośrednio przed drzwiami mieszkania wózka dziecięcego - informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Łukasz Łapczyński.

Dwa kolejne zarzuty o tym samym brzmieniu dotyczą podpalenia kolejnego wózka dziecięcego, rowerka, komody oraz szafy, które spłonęły w blokach przy Końskim Jarze 4 i 10 w maju i czerwcu.

Czwarty zarzut dotyczy narkotyków. Okazuje się, że podczas zatrzymania przez policję Akin A. miał przy sobie 4,5 grama marihuany.

- Podejrzany przyznał się do posiadania narkotyków, nie przyznał się do pozostałych zarzucanych mu czynów, złożył wyjaśnienia, które wymagają procesowej weryfikacji. Po przesłuchaniu prokurator skierował do sądu wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Posiedzenie sądu odbędzie się jutro - mówi prokurator Łapczyński.

Akin A. jest mieszkańcem Ursynowa, mieszka w jednym z bloków przy Końskim Jarze, w którym miał dokonać podpalenia. Jak podkreśliła prokuratura jest rodowitym warszawianinem. W związku z zarzutami grozi mu do 8 lat więzienia.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/piroman-z-zarzutami-nie-przyznaje-sie-do-winy-mial-przy-sobie-narkotyki,12475.htm>